

Mieszkania w Argentynie szybko tanieją

14 stycznia 2024

Javier Milei to pierwszy prezydent – zadeklarowany libertarianin w historii. Głowa państwa Argentyny w szaleńczym tempie wprowadza w swojej ojczyźnie reformy, o których marzą wolnościowcy na całym świecie. Pierwsze efekty działań głowy państwa Argentyńczycy zaczynają już odczuwać.

Państwa nie da się naprawić z dnia na dzień. Po pierwszych wolnościowych reformach Mileiego ceny w Argentynie najpierw wzrosły. Gdy jednak deregulacje na rynku zaczęły działać, to zjawisko to zaczęło się odwracać i teraz np. spadają ceny wołowiny (o 25 proc. w zaledwie tydzień).

Argentyńczycy zdają się rozumieć, że zmiany wprowadzane przez wolnościowego prezydenta są potrzebne. Milei ma w tym momencie poparcie na poziomie 71,3 proc.

Tymczasem argentyński libertarianin się nie zatrzymuje. Argentyna pod jego rządami zmienia się każdego dnia. Milei wprowadza zmiany małe i duże – w tym takie, o których przeciwnicy idei wolnościowych w Europie mówili, że są niemożliwe do wprowadzenia.

Wolnościowiec ma niełatwe zadanie, bo argentyńska lewica wraz z aparatem państwowym nieustannie rzucają mu kłody pod nogi. M.in. Argentyńska Izba Pracy zablokowała jego dekret mający zmienić peronistowski, lewicowy model gospodarczy i społeczny państwa, nękanego potężną, 150-procentową inflacją, na ultraliberalny.

Pomimo tych wszystkich przeciwności Milei idzie jak taran, a Argentyńczycy zaczynają odczuwać pierwsze poważne skutki jego rządów. Gdy w Polsce ceny nieruchomości szaleńczo rosną, to w Argentynie, gdzie trwa libertariańska rewolucja, zaczęły nagle

spadać. Wraz z dekretem Mileiego, deregulującym rynek mieszkaniowy, podaż mieszkań na wynajem w Buenos Aires podwoiła się, a ceny spadły o 20 proc.

Wiele innych pozytywnych skutków wprowadzanych dzisiaj zmian Argentyńczycy odczują dopiero za kilka lat, ale widząc to, co się dzieje obecnie w ich ojczyźnie, na pewno sądzą, że warto czekać.

Autorstwo: SG

Na podstawie: „El Cronista”

Źródło: NCzas.info